

IZOLDA WYSIECKA

AP SŁUPSK

**PROSTYTUCJA W KOŚCIERZYNIE
W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM
(ZARYS ZAGADNIENIA)**

Prostytucja jako element życia codziennego małego miasteczka, jakim była międzywojenna Kościerzyna, nie znalazła, jak na razie, swego miejsca w historiografii tej miejscowości. Jedyna wydana dotąd monografia tego miasta, obejmująca swym zakresem chronologicznym dwudziestolecie międzywojenne, pomija w ogóle sprawy obyczajowe, pomimo że jeden z podrozdziałów nosi tytuł „Problemy społeczne”¹. Problematyka ta w kontekście województwa pomorskiego była dotychczas podejmowana właściwie tylko przez Tomasza Krzemińskiego i – jako element większej całości, czyli przestępczości – przez Bolesława Sprengela². Niniejszy tekst oparty jest na źródłach znajdujących się w Archiwum Państwowym w Gdańsku w zespole Akta miasta Kościerzyna (sygn. 506)³.

Po zakończeniu I wojny światowej odrodzone państwo polskie musiało zmierzyć się z wieloma problemami gospodarczymi i społecznymi, w tym także ze zjawiskiem prostytucji. Wojna przyniosła nie tylko straty demograficzne i finansowe, ale jej skutkiem było również rozluźnienie norm moralnych panujących dotąd w społeczeństwie. Państwo polskie właściwie od początku swego odrodzonego istnienia postanowiło walczyć ze zjawiskiem prostytucji. Już zasadnicza ustawa sanitarna z 1919 r. wśród licznych kompetencji Ministerstwa Zdrowia Publicznego wymieniała „sanitarno-lekarską walkę z nierządem”, nakładała też na samorządy obowiązek „współdziałania z władzami rządowymi w zwalczaniu nierządu i chorób wenerycznych”⁴.

¹ Zob. *Kościerzyna. Zarys dziejów miasta do 1939 roku*, red. M. Kallas, Toruń 1994.

² Zob. m.in.: T. Krzemiński, *Prostytucja w miastach pomorskich (zarys problematyki)*, „Metamorfozy społeczne”, t. 6, 2013; tenże, *Prostytucja w międzywojennym Toruniu*, „Rocznik Toruński”, t. 40, 2013; B. Sprengel, *Policja Państwowa a przestępczość w powiecie włocławskim w latach 1919-1939*, Włocławek 2006; B. Sprengel, *Posterunek ostatniej szansy. Policja Państwowa i przestępczość w Chełmży 1920-1939*, Toruń 2007.

³ Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APG), Akta miasta Kościerzyna (dalej: AMK), sygn. 1287-1295.

⁴ Zasadnicza Ustawa Sanitarna z dnia 19 lipca 1919 r., *Dziennik Praw* nr 63, poz. 371.

W Polsce obowiązywał wówczas system walki z owym procederem, zwany reglamentacyjnym. Sam nierząd nie był karany, jednak osobę zajmującą się prostytutką zarobkowo przymusowo rejestrowano, przez co jej obowiązkiem stawało się systematyczne poddawanie się kontroli lekarskiej oraz stosowanie się do przepisów porządkowych o charakterze policyjnym⁵.

W porównaniu z innymi miastami pomorskimi Kościerzyna nie stanowiła zbyt „atrakcyjnego” miejsca dla kobiet uprawiających nierząd. Nie było tu garnizonu wojska, jak w Toruniu czy Grudziądzu, choć w aktach zachowały się ślady kontaktów kościerskich prostytutek z żołnierzami. Na przykład Rozalia L.⁶ przyznała się w sierpniu 1926 r. do tego, że jest *plciowo chora* od maja, kiedy to obcowała cieleśnie z *kapralem Lillą, który urzędował w Kościerzynie przy przeglądzie wojskowym* i jednoznacznie jego wskazywała jako osobę, od której się zaraziła⁷. Popyt na usługi seksualne zwiększał się w Kościerzynie przy okazji odbywających się tu jarmarków. Liczba zarejestrowanych prostytutek wahała się w ciągu lat. Na początku 1923 r. w spisie „nierządnic pod kontrolą policyjną” znajdowały się 3 kobiety⁸. Na dzień 1 stycznia 1925 r. Urząd Policyjny w Kościerzynie raportował staroście kościerskiemu, że prostytutek i nałożnic odnotowano w mieście 15, z tym że jedna z nich nie przebywa obecnie w Kościerzynie⁹. Rok później starosta otrzymał informację, że prostytutek jest 7, z których 3 były wcześniej wenerycznie chore¹⁰. We wrześniu 1930 r. Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego raportował do Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu, że zarejestrowanych prostytutek jest 10, zaś niezarejestrowanych 15¹¹. Oprócz spisów legalnych prostytutek sporządzano też listy osób, „które są bardzo podejrzane o uprawianie nierządu”, i tu liczby wahały się od 9 do 34¹². Zdarzało się, że do Kościerzyny przyjeżdżały również prostytutki z sąsiednich miast, m.in. z Tczewa, tak jak Fryda D., którą znaleziono w łóżku Pawła Dolajzera¹³. Częściej jednak bywało tak, że kościerzynianki wyjeżdżały do innych miejscowości. Popularnym kierunkiem tych zarobkowych migracji była Gdynia i Wolne Miasto Gdańsk z racji swego nadmorskiego położenia. Ale kobiety wybierały też

⁵ Uzasadnienie do rządowego projektu ustawy o zwalczaniu nierządu, druk nr 26, uchwała Rady Ministrów z dnia 25 XI 1938 r., projekt ten nie został uchwalony przed wybuchem II wojny światowej.

⁶ W całym tekście zastosowano zasadę wymieniaania kobiet uprawiających prostytutkę lub podejrzewanych o to z imienia i inicjału nazwiska ze względu na drażliwy kontekst obyczajowy.

⁷ APG, AMK, sygn. 1287, npag. (jednostka liczy około 700 kart), protokół przesłuchania Rozalii L. z 06.08.1926 r.

⁸ Tamże, *Spis nierządnic stojących pod kontrolą policyjną* (pierwszy wpis 17.12.1922, ostatni 01.02.1923 r.).

⁹ Tamże, raport „Prostytutki i nałożnice” sporządzony na dzień 01.01.1925 r.

¹⁰ Tamże, raport „Prostytutki i nałożnice” sporządzony na dzień 01.01.1926 r.

¹¹ Tamże, pismo zastępcy burmistrza do Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu z 25.09.1930 r.

¹² Tamże, raport z 07.09.1922r., raport z 31.10.1922 r., spis osób niedatowany, spis podlegających kontroli na dzień 01.03.1930 r., sprawozdanie w sprawie „stosunku zarobkowego i wążsania się po ulicach miasta” z 08.10.1927 r.

¹³ Tamże, protokół przesłuchania Pawła Dolajzera z 13.02.1930 r.

bliższe miejscowości, jak Zblewo, Kartuzy, Skarszewy, aby choć na chwilę zniknąć z pola widzenia kościerskiej policji i cieszyć się anonimowością w nowym miejscu.

Prostytutki kościerskie wywodziły się przede wszystkim ze środowiska robotniczego, rzadziej rzemieślniczego, jedna z kobiet podejrzanych o uprawianie nierządu była określana jako „siła biurowa”¹⁴. Najczęściej podawały one jako swój zawód: „robotnica” lub „służąca”, często pojawiało się określenie „bez zawodu”. Zdecydowana większość kobiet była pannami. Zdarzały się też wdowy (np. Maria D.) oraz nieliczne mężatki (Cecylia R. czy Adelheide F.)¹⁵. Prawie wszystkie były narodowości polskiej, kilka – niemieckiej, jedna z podejrzanych o nierząd kobiet była obywatelką Wolnego Miasta Gdańska¹⁶. Wydaje się, że kościerskie prostytutki były tymi, o których opinia publiczna mówiła „chustkowe”, jako o czekających na klienta na ulicy lub pod drzwiami lokalu, w odróżnieniu od „kapeluszywych” polujących na bogatszego amatora swoich wdzięków¹⁷. Ceny usług seksualnych wahały się, według zeznania w aktach, od 4 do 10 zł, przy czym 10 zł uznawano za cenę zawyżoną¹⁸.

Gdzie w Kościerzynie uprawiano nierząd? Z zachowanych akt wynika, że kobiety współżyły w mieszkaniach klientów¹⁹, w hotelach: Internacjonalnym (ul. Świętojańska), Hamburgskim (ul. Długa)²⁰ i Pomorskim (ul. Gdańska)²¹, w okolicach cmentarza²², „na polu za miastem”²³, „w wozie robotników zatrudnionych przy karuzeli”²⁴, a przede wszystkim we własnych mieszkaniach lub ich pobliżu, np. w domu ubogich przy ul. Chojnickiej 1²⁵. Mimo obowiązujących przepisów o zakazie funkcjonowania domów publicznych za taki w przedwojennej Kościerzynie powszechnie uważano lokal p. Ebertowskiego na Markubowie. Posterunkowy Klemsport w piśmie z 26.08.1935 r. donosił, że *najwięcej nocami zajeżdżają samochody (taksówki) do letniska Markubowo, gdzie znajdują się kobiety (rzekomo bufetowe). Taksówki zamiast stać na postoju w rynku, często stoją nocami na letnisku i oczekują na nietrzeźwych gości, by ich przywieźć z powrotem*²⁶. W piśmie Zarządu Miejskiego Kościerzyny do starosty kościerskiego z września 1935 r. wnioskuje się o zamknięcie lokali: Ebertowskiego na Markubowie, Natzkowej przy ul. Świętojańskiej i ewentualnie Strzelnicy dzierżawionej przez Duszyńskiego (będącej na obszarze gminy Kościerzyna – wieś), gdyż *w wyżej wymienionych lokalach jest usługa kobiet o wątpliwych obyczajach i [...] sprzedaje się tam alkohol i uprawia nierząd*²⁷.

¹⁴ Tamże, spis podejrzanych o uprawianie nierządu z 07.09.1922 r.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże, sprawozdanie dla Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu z 25.09.1930 r.

¹⁷ Zob. M. Piątkowska, *Życie przestępcze w przedwojennej Polsce*, Warszawa 2012, s. 275-279.

¹⁸ APG, AMK, sygn. 1287, protokół przesłuchania Zygmunta Erdona.

¹⁹ Tamże, protokół z badania Pawła Dolajzera z dnia 13.02.1930 r.

²⁰ Tamże, protokół z przesłuchania Margarety Cz.

²¹ Tamże, protokół z przesłuchania Rozalii L.

²² Tamże, protokoły z przesłuchania Piotra Jaroszewskiego i Zygmunta Erdona.

²³ Tamże, protokół z przesłuchania Anny M.

²⁴ Tamże, raport z 10.06.1930 o osadzeniu Klary S. w areszcie.

²⁵ APG, AMK, sygn. 1288, k. 87.

²⁶ Tamże, k. 120.

²⁷ Tamże, k. 119.

Każda zarejestrowana prostytutka otrzymywała tzw. książkę kontroli, którą powinna była mieć zawsze przy sobie. Książka ta zawierała m.in. „przepisy policyjne dla kobiet stojących pod kontrolą policyjno-obyczajową w celu zabezpieczenia zdrowia, porządku i przyzwoitości publicznej w obrębie miasta Kościerzyny” ustanowione 1 października 1926 r. przez Wydział obyczajowy Miejskiego Urzędu Policyjnego²⁸. prostytutka objęta kontrolą na początek musiała dostarczyć 3 swoje fotografie, z których jedną wklejano do książki, a pozostałe dwie dołączano do akt policyjnych. Już ten pierwszy przepis stanowił problem dla często ubogich kobiet. W aktach znajdują się liczne zapiski policjantów lub urzędników, że uchylają się one od przekazania zdjęć, najczęściej motywując to swoją złą sytuacją materialną, ale też często była to forma protestu przeciwko rejestracji. W zachowanych aktach książki z fotografiami stanowią mniejszość, co świadczy o niemożności skutecznej egzekucji tego przepisu.

Podstawową funkcją książki rewizyjnej była kontrola urzędnicza nad zdrowiem prostytutek. Książkę należało mieć cały czas przy sobie i okazywać ją na każde żądanie urzędnika policyjnego lub klienta. Raz w tygodniu (i na każde dodatkowe wezwanie) prostytutka miała obowiązek stawiać się do biura policyjnego w celu zbadania jej stanu zdrowia przez lekarza pod rygorem przymusowego doprowadzenia. Kobieta podczas badania miała być trzeźwa, czysta, w czystej odzieży, nieumalowana i nieupudrowana. Jeśli w wyznaczonym czasie była chora, miała obowiązek w ciągu 24 godzin dostarczyć na Policję zaświadczenie od lekarza, stwierdzające dokładnie rodzaj choroby oraz potwierdzające, że nie ma żadnych oznak choroby wenerycznej. Jeśli kobieta zaobserwowała na sobie jakąkolwiek chorobę (nie tylko weneryczną), miała obowiązek niezwłocznie donieść o tym Policji. Tak restrykcyjne przepisy były nągminnie przez kościerskie prostytutki łamane. Świadczą o tym niezwykle liczne doniesienia policjantów o niestawianiu się na badania. Notorycznie łamiące przepisy kobiety były karane grzywnami, najczęściej w wysokości 20 zł, które z racji ubóstwa ukaranych często zamieniano na 1 lub kilka dni aresztu. Kobietom uporczywie unikającym badań lub leczenia groziło doniesienie karne do sądu grodzkiego, który mógł umieścić je w domu pracy przymusowej. Taki los spotkał m.in. Frydę K. z ulicy Wodnej 10, podlegającą kontroli obyczajowej od października 1929 r. W ciągu niespełna dwóch lat karano ją wielokrotnie za niestawianie się na badania. Była też chora wenerycznie, a rachunek za jej leczenie na koszt miasta wyniósł 322 zł. W czerwcu 1931 r. sąd grodzki w Kościerzynie skazał Frydę na 8 dni aresztu za niestosowanie się do przepisów kontrolnych i nieuczęszczanie na badania lekarskie. Dodatkowo sąd orzekł przekazanie kobiety wojewódzkiej władzy policyjnej celem zatrudnienia jej lub też umieszczenia w domu pracy. Na początku sierpnia Fryda odbywała karę 8 dni aresztu, następnie miała zostać przetransportowana do zakładu poprawczego w Chojnicach, w którym znajdował się też oddział dla skazanych na pracę przymusową. Zalecano transport bezpośrednio z aresztu, gdyż na procesie matka dziewczyny odgrażała się, że zrobi wszystko, aby temu zapobiec. Po odbyciu kary aresztu Fryda została zbadana przez dr. Homerczyka, który stwierdził, że jest ona *ciężko chora na chorobę zakaźną płciową*, przez co nie nadaje się do transportu do Chojnic. Czekać na podleczenie

²⁸ Tamże, sygn. 1287, książka kontroli Julianny A.

skazanej policjanci zaobserwowali, że mimo ciężkiej choroby chodzi ona w nocy po ulicach miasta, w okolicy Hotelu Internacjonalnego przy ul. Świętojańskiej widziano ją zaś w towarzystwie mężczyzn. W dniu 29 sierpnia dr Homerczyk stwierdził zdolność Frydy do transportu, pomimo że jest chora na kiłę. Transport nie obył się bez przeszkód. Najpierw kobieta przez 2 godziny nie dawała wyciągnąć się z domu, choć asystentowi policji Gierszewskiemu towarzyszyło dwóch posterunkowych. Efektem było spóźnienie się na pociąg do Chojnic. W czasie podróży kobieta jeszcze dwukrotnie usiłowała zbiec, a na stacji docelowej głośno się awanturowała²⁹.

Restrykcyjne przepisy obowiązywały prostytutki kościerskie nie tylko w kwestii badań lekarskich. Ściśle regulowane były też m.in. warunki mieszkaniowe. Kobiety obowiązane były podać Policji swój adres zamieszkania. Jeśli utraciły z jakichś powodów lokum, w ciągu 24 godzin musiały postarać się o inne, ale przed zawarciem umowy najmu miały osobiście donieść o tym Policji obyczajowej. Zabronione było, *ażeby dwie lub więcej prostitutek mieszkały w jednym mieszkaniu oraz ażeby więcej niż dwie prostytutki w jednym domu*³⁰. Należy podkreślić, że ten zapis paragrafu 13 był bardziej restrykcyjny, niż nakazywało rozporządzenie z 6 września 1922 r. o nadzorze nad nierządem³¹. Przepis ten w rzeczywistości był martwy, gdyż w aktach zachowały się spisy prostitutek, z których wynika, że nierządem trudniły się kobiety zamieszkujące pod tym samym adresem (np. siostry Marianna i Aniela B. z ul. Kościuszki 3, siostry Marta i Helena R. z ul. Krzywej 7 czy matka i córka Adelheide i Emma F. z ul. Świętojańskiej 5)³². Kobiety musiały meldować, kiedy udają się na kurację do szpitala i kiedy z niej wracają. Jeśli przebywały dłuższy czas poza Kościerzyną, ich obowiązkiem było po powrocie zgłosić się na Policji i przedstawić policyjne zaświadczenia z miejscowości, w których przebywały. Okna mieszkania prostytutki miały być szczelnie zasłonięte nie tylko, co byłoby zrozumiałe, w nocy, ale także w dzień, aby nikt nie mógł zajrzeć do wnętrza mieszkania. Kobiety miały dbać o to, aby odwiedzający je goście nie zakłócali spokoju w budynku i jego pobliżu, a także nie siali zgorzenia. Kuriozalne wydają się przepisy mówiące o ubiorze prostitutek, nakładające na kobiety nakaz ubierania się *przyzwoicie i skromnie*. Nie mogły też nosić ubrań męskich.

Kobietom nie wolno było przebywać w tak wielu miejscach, że trudno nie oprzeć się wrażeniu, że właściwie nie mogły przebywać poza swoim mieszkaniem w ogóle. Surowo wzbronione było m.in. przebywanie na dworcu kolejowym oraz na ulicach wiodących do dworca (m.in. Kaplicznej czy Dworcowej, przy której mieszkała częśćprostituujących się kobiet). prostytutki nie mogły zatrudniać się jako śpiewaczki, tancerki, kelnerki, bufetowe czy damy do towarzystwa. Nie wolno im było przechadzać się w pobliżu kościołów, szkół, placów zabaw przeznaczonych dla dzieci i młodzieży, a także gmachów państwowych i publicznych. Dzięki przepisom z książki kontroli wiadomo też, jak przedwojenne prostytutki zaczepiały potencjal-

²⁹ Tamże, akta Frydy K.

³⁰ Tamże, książka kontroli Julianny A., s. 12.

³¹ Zob. par. 9 rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 6 września 1922 r. o nadzorze nad nierządem.

³² APG, AMK, sygn. 1287.

nych klientów. Zabronione było m.in. stukanie, kiwanie, pokasywanie, sykanie, krzyk, przechadzanie się tam i z powrotem, często powtarzające się przystawanie i oglądanie się za siebie. Kobietom nie wolno było publicznie palić papierosów ani posługiwać się biletami wizytowymi, a także trzymać psów i wyprowadzać ich na spacer, ani też mieszkać u ludzi, którzy mają psy, gdyż zachodziła obawa, że pod pretekstem spaceru z czworonogiem będą nagabywać przechodniów. Kobiety nie mogły przywoływać mężczyzn z okien swoich mieszkań, wystawiać w oknach lamp, przebywać na balkonach lub tarasach. Od kwietnia do września od godziny 22 do 4, a od października do marca od godziny 20 do 6, nie wolno było prostytutkom przebywać i przechadzać się w celach uprawiania nierządu na ulicach i placach Kościerzyny. Natomiast całonocowo nie mogły przebywać i zaczepiać przechodniów na Rynku oraz ulicach: Długiej, Gdańskiej, 3 Maja, Kaplicznej, Szkolnej, Hallera, Świętojańskiej i Kartuskiej. Kobietom nie wolno było nawiązywać jakichkolwiek stosunków z młodzieżą szkolną, a w szczególności z nieletnimi chłopcami. Za niestosowanie się do wszystkich tych zakazów i nakazów groziło prostytutkom do 6 tygodni aresztu. Kara mogła być zastrzona przez przekazanie kobiety do „domu pracy” na jeden rok³³.

Kobiety podejrzewane o nierząd zarobkowy zaciekle broniły się przed oskarżeniami. Prawie każda przyjmowała początkowo taktykę negowania podejrzeń jako całkowicie bezzasadnych. Matka Jadwigi S. złożyła zażalenie na *ogłoszenie [...] córki publiczną włóczęgą*, gdyż córka znajdowała się pod jej dozorem, *po ulicach albo zaułkach nie łazęguje*³⁴. Jeśli kobiety przyznawały się do uprawiania nierządu, to uparcie twierdziły, że nie robiły tego zarobkowo, lecz „z nieświadomości”³⁵. prostytutki donosiły na siebie wzajemnie, oskarżając się nie tylko o zarobkowanie za pomocą nierządu, ale też o choroby weneryczne. Klara S. prosiła w październiku 1931 r. o zatrzymanie „pod kontrolą” Gertrudy K. i niejakej W., *ponieważ się z innych osób tylko wyśmiewają*³⁶. Wyjątkiem w tym środowisku była (ale tylko do czasu) Fryda K. z ulicy Wodnej, która na pytanie przesłuchującego, czy zna inne kobiety uprawiające nierząd, odparła, że zna, ale nie poda nazwisk, gdyż uważa, że *nie powinna jedna kobieta drugą wydać za popełnianie podobnych czynów nierządnych*³⁷. Bycie prostytutką w małym kościerskim środowisku niosło za sobą społeczną infamię, którą pogłębiały niezwykle restrykcyjne przepisy. Od kontroli policyjno-sanitarnej można się było uwolnić jedynie wtedy, gdy *nastąpi rzeczywiście szczerze nawrócenie moralne, szczególnie zaś, jeśli się wykaże dowodami, że [kobieta] pracuje w sposób godziwy na utrzymanie swoje i ma stałą pracę*³⁸. Zachowane akta obyczajowe pełne są próśb kobiet o zwolnienie z obowiązku stawiania się każdego tygodnia do kontroli lekarskiej. Najlepszym powodem było wykazanie, że otrzymało się stałą pracę³⁹ lub wyszło za mąż⁴⁰. Marta B.

³³ Tamże, książka kontroli Julianny A.

³⁴ Tamże, zażalenie matki Jadwigi S.

³⁵ Tamże, raport posterunkowego Józefa Falkowskiego z dnia 20.01.1927 r.

³⁶ Tamże, sygn. 1291, npag., protokół zeznania Klary S. z dnia 10.10.1931 r.

³⁷ Tamże, sygn. 1287, akta Frydy K.

³⁸ Tamże, książka kontroli Julianny A., s. 22.

³⁹ Tamże, akta Emmy F., prośba z 03.09.1931 r. o zwolnienie z kontroli, ponieważ otrzymała stałą pracę w Starogardzie u tamtejszego urzędnika.

w grudniu 1930 r. motywowała swoją prośbę o zwolnienie spod kontroli tym, że przez to, iż ma książkę kontroli, nie może dostać pracy, a jedną posadę po wyjściu na jaw, że podlega rewizjom obyczajowym, po prostu straciła⁴¹.

Łatwość oskarżeń o niemoralne prowadzenie się oraz właściwie bezkarność oskarżających powodowała wysyp donosów, które często nie miały z rzeczywistością nic wspólnego. Zegarmistrz Antoni Skwierawski z ul. Gdańskiej oskarżał lokatorkę ze swojej kamienicy Magdalenę Cz. o zarobkowe uprawianie nierządu. Podłoże skargi stanowił narastający od dłuższego czasu konflikt między właścicielem kamienicy a lokatorami, w wyniku czego Skwierawski był nawet obciążony grzywną za obelgi pod adresem Cz.⁴². Donosy były też elementem walki z konkurencją. Fryzjer Kosznik donosił, że jego kolega po fachu Feliks Bąkowski z ul. Świętojańskiej 5 mieszka w jednym lokalu z kobietą, a zarazem zatrudnia ją w zakładzie. Po weryfikacji policyjnej okazało się, że Bąkowski zatrudnia faktycznie w zakładzie kobietę Gertrudę S., ale ta mieszka na wynajętej stacji przy ul. Strzeleckiej⁴³. Kobiety oskarżały inne mieszkanki miasta często z zazdrości o mężczyzn. Przykładowo żona rzeźnika Gierszewskiego 2.05.1935 r. donosiła na Helenę Ż. z ul. Wodnej, że ta „przestaje” z jej mężem oraz że jest wenerycznie chora. Gierszewska miała bać się o zdrowie własne i dzieci, dlatego prosiła o przymusowe zbadanie Ż. Mimo raportu policyjnego, że Ż. nigdy nie była podejrzana o nierząd i że to raczej ewentualny pokrzywdzony powinien złożyć skargę, dziewczynę zmuszono do poddania się badaniom lekarskim. Dnia 23.05.1935 r. lekarz wydał zaświadczenie, że Ż. jest zdrowa⁴⁴.

Trudno nie zgodzić się z Tomaszem Krzemińskim, który pisze, iż *mimo społecznego odium oraz wielkiego ryzyka chorób wenerycznych nie brakowało nigdy chętnych do korzystania z usług seksualnych. Kontakty z prostytutkami należały bowiem do nierzadko praktykowanych przez mężczyzn form rozrywki*⁴⁵. Obowiązujące w okresie międzywojennym prawo sankcjonowało jednak tylko kobiety. Dopiero pod koniec lat 30. opracowano projekt ustawy walki z nierządem, który miał skończyć z systemem reglamentacyjnym, a wprowadzić system abolicjonistyczny. Zabrakło jednak czasu, aby wprowadzić te przepisy w życie.

Co powodowało, że młode mieszkanki Kościerzyny podejmowały się zarabiania na życie za pomocą tak społecznie nieakceptowanych metod jak prostytutka? Najważniejszy czynnik stanowiła bieda środowiska, z którego wywodziła się większość kościerskich prostytutek. Dziewczyny były niewykształcone. Jeśli znajdowały uczciwą pracę, to jako służba domowa lub w gospodarstwach rolnych, ale tam praca była sezonowa. Kobiety, którym udało się porzucić prostytutkę, często zaczynały nowe życie w innym mieście. Część z nich pochodziła z rodzin tzw. marginesu społecznego, gdzie od dziecka obserwowały zachowanie rodziców lub sąsiadów pozostające w sprzeczności

⁴⁰ Tamże, akta Olgi Ch., pismo o zniesieniu kontroli z dniem 22.08.1931 r. w związku ze ślubem Olgi.

⁴¹ Tamże, akta Marty B., prośba o zniesienie kontroli.

⁴² Tamże, zeznanie Antoniego Skwierawskiego, raport policjanta na temat stosunków między Skwierawskim a Cz.

⁴³ Tamże, doniesienie fryzjera Kosznika, sprawozdanie policjanta Baski.

⁴⁴ Tamże, sygn. 1288, k. 79-85.

⁴⁵ T. Krzemiński, *Prostytucja w miastach pomorskich...*, s. 288.

z dobrymi obyczajami, a często i prawem. Osobną kategorię prostytutek stanowią wdowy po poległych żołnierzach z okresu I wojny światowej. Kobiety pozostawione często same sobie, mające na wychowaniu kilkoro dzieci, bez opieki męża i jego dochodów, nie widziały przeważnie innego sposobu na pozyskanie środków do życia.

Powyższy tekst jest próbą zapełnienia luki w historiografii międzywojennej Kościerzyny, z całą pewnością nie wyczerpuje zagadnienia prostytucji w omawianym okresie. Zachowane w zespole Akta miasta Kościerzyna źródła są fragmentaryczne. Badaniom powinno się poddać też akta metrykalne (zarówno wytworzone przez kościoły, jak i przez urząd stanu cywilnego), akta Policji Państwowej, a także wymiaru sprawiedliwości. Obraz powinien zostać uzupełniony o prasę wydawaną w Kościerzynie oraz tu czytaną, zwłaszcza o zapisy kronik kryminalnych na łamach poszczególnych gazet.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Państwowe w Gdańsku, zespół Akta miasta Kościerzyna (sygn. 506/1287-1295)

Opracowania

Glensk U., *Historia słabych. Reportaż i życie w dwudziestoleciu (1918-1939)*, Kraków 2014

Kościerzyna. Zarys dziejów miasta do 1939 roku, red. M. Kallas, Toruń 1994

Krzemiński T., *Prostytucja w miastach pomorskich (zarys problematyki)*, „Metamorfozy społeczne”, t. 6, 2013

Krzemiński T., *Prostytucja w międzywojennym Toruniu*, „Rocznik Toruński”, t. 40 (2013)

Piątkowska M., *Życie przestępcze w przedwojennej Polsce*, Warszawa 2012

Sprengel B., *Policja Państwowa a przestępczość w powiecie włocławskim w latach 1919-1939*, Włocławek 2006

Sprengel B., *Posterunek ostatniej szansy. Policja Państwowa i przestępczość w Chełmży 1920-1939*, Toruń 2007

Summary

Prostitution in Kościerzyna during the interwar period

The aim of the article is to present the situation of the women prostituting in Kościerzyna town during the interwar period. The paper is based on documents of Kościerzyna police department, so-called vice squad, as well as files of concrete women, being a part of the Files of Kościerzyna Town from the State Archive in Gdańsk. The topic has been rather avoided by local researchers however it deserves an elaboration. The author shows in the paper activities of local authorities against the prostitution in the town as well as

statistics regarding women involving in this kind of work. The author tries to answer the question on the main cause of this phenomena in Kościerzyna.

